Rok VI. Wychodzi w Krakowie w połowie każdego miesiąca. 1894.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: w Krakowie Towarzystwo Opieki Zdrowia ul. Wiślna L. 5, i księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, w Warszawie księgarnia Gebethnera i Wolffa.

Nr. 2.

PRZEWODNIK HIGIJENICZNY

Organ Towarzystwa Opieki zdrowia.*)

„*Zdrowie — to szczęście i potęga.*“

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Przedpłata w Galicyi wynosi Złr. 3, (dla nauczycieli szkół ludowych 1 złr.); w Królestwie Polskiem 3 r. sr. 50 kop., (w Warszawie 3 ruble,) w Niemczech mar. 5, we Francyi fr. 7.

Inseraty oblicza się po 10 złr. za jedną stronnicę, mniejsze w tym samym stosunku.

Korespondencye uprasza się nadsyłać pod adresem *Redaktora Przewodnika Higijenicznego* w Krakowie ul. Wiślna 5.

Luty.

Kronika fałszowań i oszukaństw.

przez

Dr. P. Radeckiego.

Dziczyzna z kota. Niesumienni przekupnie wielkich miast często dają sądom sposobność orzekania w kwestyach podobnych do niniejszej.

W sądzie wiedeńskim stawał rzeźnik oskarżony przez jednę z klientek, która u niego nabywała także combry zajęcze. Pewnego dnia, kucharka przyrządzając dziczyznę zauważyła, że jeden kawałek wygląda zupełnie inaczej, ma jaśniejszą barwę a w dodatku przejmująco cuchnie. Kawałek oddano do zbadania, podczas którego okazało się, że to jest mięso z kota i znajduje się w wysokim stanie zgnilizny. Podczas rozprawy, powiedział oskarżony, że kota po zabiciu trzymał 14 dni, w chęci nadania mięsu woni przypominającej

*) Członkiem Towarzystwa opieki zdrowia może być każdy, kto na jego ele złoży 2 złr. rocznej wkładki.

dziczyznę. Surowy wymiar kary spotkał niesumiennego handlarza.

Zgniłe mięso. W miejskim komisaryacie targowym w Hernals, przedstawiono 1 kg. zgniłego mięsa, podając zarazem adres rzeźnika, który takowe sprzedał. Zarządzono bezzwłocznie rewizyę, i znaleziono jeszcze 2 kg. zgniłego mięsa, przeznaczonego do sprzedaży. Niesumiennego rzeźnika, sąd ukarał grzywną 100 złr.

Farbowane kiełbasy. W Warszawie skonfiskowano kiełbasę koszerną, silnie zabarwioną czerwoną farbą anilinową z grupy azobarwników. Mięso podejrzanej wartości, użyte do wyrobu tych kiełbas, farbują i silnie przyprawiają czosnkiem, celem zamaskowania wejrzenia i smaku. Fałszerzy pociągnięto do surowej odpowiedzialności, a nadzór nad masarniami koszernemi został wzmocniony.

Fałszowanie wina w Rosyi. Według wiadomości udzielonej przez czasopismo »La république du midi«, rosyjskie władze skarbowe, rozciągnęły baczną kontrolę nad handlem winowym. Zaraz na wstępie okazało się, że spożywanie wina w Petersburgu, przenosi ośmiokrotnie liczbę dowozu. W okolicy Moskwy, istnieje kilka fabryk sztucznego wina, wniesiono też przeciw nim oskarżenie, a surowa kara nie długo da czekać na się.

Homary i czekolada za bezcen. Ludność robotnicza w Londynie, obliczana na miliony, ustawicznie szuka jak najtańszego pożywienia, z czem w parze idzie nieuczciwość przekupniów. Niedawno skonfiskowano znaczną przesyłkę homarów w puszkach blaszanych, które sprzedawano robotnikom po bajecznie nizkiej cenie; oczywiście wszystkie homary przedstawiały się w okresie daleko posuniętej zgnilizny.

Cukiernik, zakupił partyę czekolady w tabliczkach i sprzedawał ją nadzwyczaj tanio na ulicach za pośrednictwem swo-

ich ajentów, nie mogąc odważyć się na sprzedaż tejże stałym odbiorcom. Pierwszego dnia rozkupiono cały zapas, lecz już nazajutrz zbombardowano cukiernika własną jego czekoladą. Oskarżony bronił się przed sądem, podając, że owa czekolada była przeznaczona dla koni i trzody, sąd jednak nie uwzględniając rozkosznej naiwności, skazał go na grzywnę 25 funtów sterlingów.

Prawdziwe tokajskie wino dla chorych i dzieci, sprzedawał droguista w Berlinie. Niestety skazano go na grzywnę 30 marek, gdyż rozbiór wykazał, że jego »prawdziwe tokajskie» składa się z wyskoku i ocukrzonej wody.

Trujące łyżki wyrabiane w fabrykach Fogelnesta, Szmula Joże i Dawida Joże w Warszawie, skonfiskował Urząd lekarski. Miały być one wyrobione z metalu »Britania« którego skład powinien być następujący: cyny 85·7%, antymonu 10·4%, cynku 2·9% i miedzi 1%; lub cyny 90·7% antymonu 9·2% i miedzi 0·1%. Rozbiór jednak wykazał, że łyżki, grabki i łyżeczki, wyrabiane w tych fabrykach, zawierają od 75·5% do 78·86% ołowiu. W pobiale łyżek z innych fabryk jak Chaima Rubinszteina, Lejzora Atłasa i braci Joże znaleziono przeszło 20% ołowiu. Próby wykazały, że ołów zawarty w pobiale, nader łatwo przechodzi do kwaśnych pokarmów, jak barszcz biały i burakowy, kapuśniak, sok ogórkowy itp. Łyżki te z powodu nizkiej ceny, kupowano powszechnie.

Znowu ołów. W chemicznej pracowni w Zwickau, z polecenia władz policyjnych poddano badaniu nakrywki metalowe, jakie znajdują się przy szklankach do piwa; pięć zawierało 10·16 do 22·62% ołowiu, a w jednej wykazano 52·13% ołowiu. Kurki przy beczkach z napojami wyskokowymi i z octem, na 91 prób wykazały 81 o składzie sprzeciwiającym się rozporządzeniu z roku 1887. Przeważnie zawierały 30 i 40%, a 1 nawet 66·32% ołowiu.

Kontrola mleka w Norymberdze. Vogel wykonał w 1892 r. 12·730 oględzin mleka, przyczem wykrył 112 zafałszowań, przeważnie dodatkiem wody. Największy dodatek wody wynosił 112, zaś najznaczniejsze odciągnięcie tłuszczu 80%. Skonfiskowano 149 razy mleko, podane do sprzedaży w nieczystych dzbankach.

Rozporządzeniem w Sigmaringen zakazano ogłaszania w dziennikach, czasopismach, broszurach, afiszach itp. przyrządzenia wyrobów chemicznych, których cenę i sprzedaż ustawa ogranicza; środków tak zw. tajemnych, wreszcie środków zmierzających wprost do oszukiwania, (Schwindelmittel).

Fałszowanie cygar. Sąd krajowy w Colmar (Alzacya) skazał fabrykanta na karę czternastodniowego więzienia, za sprzedaż cygar, sporządzonych w następujący sposób.

Wierzchni liść pochodził na pozór z lichego tytoniu sumatrzańskiego; liściem wewnętrznym był czworokątny kawałek brunatnego papieru, przypominającego wprawdzie wonią tytoń, lecz odosobniony rychło tę woń utracił. Część brunatnego barwika dała wyciągnąć się wodą, reszta wyskokiem, poczem papier ten nie różnił się wcale od zwyczajnego papieru do pakowania. Pod mikroskopem utkanie sztucznego liścia przedstawiło się wyraźnie, a mianowice złożyły się nań łodyżki tytoniowe i drzewa szpilkowe (cellulosa), co znów namoczono w ługu tytoniowym dla nadania woni, poczem zabarwiono farbą przypominającą tytoń. Papier ten zapalony, wydawał gryzącą woń, znamienną dla każdego palącego się papieru. W dodatku cygara wypełnione były sproszkowanemi resztkami tytoniu, włosami, kawałeczkami węgla, i skrawkami papieru. Piasku zawierały 3·89%.

Urząd targowy w Wiedniu skonfiskował w grudniu z. r. świń 39 sztuk, wieprzowiny 393 kg. zepsutego mięsa i odpadków 625 kg.; kiełbas 126 kg., roz-

maitych ryb 1314 kg., śledzi 776 sztuk, büklingów 136 kg., szprotów 140 sztuk, dziczyzny 206 sztuk, drobiu 395 sztuk, tłuszczów 287 kg., drożdży 39 kg., mleka 2932 litrów, jaj 1850 sztuk, zepsutych owoców 3866 kg. pomarańcz 274 sztuk, cytryn 360 sztuk, piwa 40 litrów, wódki 6 litrów, likieru 298 flaszek, grzybów 1342 kg., ciast 28 kg., jarzyn 1580 kg., jabłek rajskich 46 kg., kartofli 1010 kg., cebuli 109 kg., czosnku 37 kg., pieprzu 15 kg., szafranu $^3/_4$ kg., ziół leczniczych $3^1/_4$ kg., orzechów 169 kg.

Fałszowania artykułów spożywczych w Anglii, odbywają się na znaczne rozmiary, do czego mimowoli przyczynia się niezbyt określone w tym kierunku ustawodawstwo, jak również niejasne orzeczenia w wątpliwych przypadkach. Mleko nie zawierające nad 4 do 5% wody, uważa się za niefałszowane, a orzeczenie w przypadku gdzie rozchodziło się o ocet słodowy wydane w ten sposób, że ocet nazwany słodowym nie koniecznie ma być wyrabiany ze słodu, dało tylko miłą sposobność niektórym fabrykantom, do nazywania wyrobów imieniem, nie będącem w żadnem powinowactwie z fabrykatem. Wogóle fałszerstwo artykułów spożywczych jest silnie rozwiniętą gałęzią nieuczciwego przemysłu w Anglii.

Badanie artykułów spożywczych w Gracu r. 1893. Chemiczno-drobnowidowemu badaniu poddano 182 przedmiotów, a wynik świadczyłby tylko na korzyść miejscowego handlu i przemysłu. Przeważnie spotykano zanieczyszczenia, a zafałszowanie wyśledzono jedynie w towarze obcym, prawie nigdy w miejscowym. Podobny wynik wiele daje do myślenia.

Kwas borowy dodany do artykułów spożywczych a szczególnie do masła, według Ch. Cassala w Londynie, uważać należy jako zafałszowanie, z wyjątkiem tych przypadków, gdzie wytwórcy i przekupnie, dodatek ten wyraźnie ujawniają.

Corned-Beef. Okazało się, że do sporządzenia tego wyrobu używają często mięsa z chorych koni. Jako sposób rozpoznawczy dla mięsa końskiego, poleca A. Hasternik oznaczenie w tłuszczu cyfry jodu. Tłuszcz wyciągnięty eterem petrolowym z gotowanej lub wędzonej koniny, daje jako cyfrę jodu 80—85, podczas gdy dla mięsa wołowego przypada tylko 50—58. Badanie wykazało przytem, że puszki zawierały do 50% ołowiu. (C. d. n.)

Dla ozdrowieńców robotników.

(*Dr. P. R.*) Związek Kas dla chorych w Wiedniu, na ogólnem zgromadzeniu, powziął uchwałę urządzenia schroniska dla rekonwalescentów. O ile myśl jest piękna i dla ogólnego dobra doniosła, o tyle spotyka się z trudnościami finansowej natury, gdyż skromne środki jakimi związek rozporządza, nie wystarczyłyby do założenia schroniska w tym rozmiarze, aby tam wszyscy członkowie przychodzący do zdrowia mogli znaleźć pomieszczenie.

Myśl sama nie jest nową. Ogólna kasa dla robotników, których przewagę stanowią robotnicy z fabryk, oddawna już składa grosz do grosza w tymże samym celu, a związek stowarzyszeń kas dla chorych, już z chwilą założenia dał wyraz tej myśli w rocznem sprawozdaniu. Skoro lekarz uzna za stosowne, kasa każdemu członkowi umożliwia pobyt na wsi, a o tem ostatniem znajdujemy następującą wzmiankę w sprawozdaniu związku z r. 1892.

Używanie pobytu na wsi, przez członków kas dla chorych, zazwyczaj nie idzie w parze z wymaganiami higijeny. Już sam wybór miejscowości bywa nieodpowiednim chociażby z tego powodu, że niema wyboru. Chorzy zazwyczaj udają się do swoich krewnych na wieś, a ponieważ ci znajdują się częstokroć w złych stosunkach majątkowych, więc też i kwota jaką chory otrzymuje z stowarzyszenia, nie idzie w całości

na leczenie się i pielęgnacyę. Z tej przyczyny, odżywianie sił rekonwalescenta bywa niedostatecznem, tak niem bywa mieszkanie i inne wreszcie zdrowotne stosunki. Samo powietrze wiejskie jeszcze nie wystarcza. Pożądanem byłoby zatem, aby Kasy dla chorych, same zajęły się pielęgnowaniem ozdrowieńców.

Obecnie wybrano już odpowiednią miejscowość, zdala od zgiełku, odległą pół godziny drogi od stacyi kolei. Położenie jest dobre a 37 morgów łąki i lasu należy do domu w którym mają być pomieszczeni ozdrowieńcy; liczba ich na razie dojść może do 300, uwzględniając pobyt czterotygodniowy. Nie ulega jednak wątpliwości, że rozszerzenie domu nastąpi rychło, tak że schronisko stanie się w każdym czasie przystępne dla wszystkich członków-ozdrowieńców. Pożywienie ustanowiono w następujący sposób: śniadanie — kawa, herbata lub kakao z chlebem; przed obiadem — jaja, masło, chleb, wino; obiad — zupa, mięso, jarzyna; po obiedzie — mleko, masło, chleb; wieczerza — ciepłe mięsne potrawy.

Stowarzyszone Kasy, uiszczać będą za każdego tamże pomieszczonego członka 60 ct. dziennie.

Pierwszy krok zatem postawiony, i z grosza robotników powstanie instytucya doniosłego znaczenia na przyszłość.

UWAGI DO ARTYKUŁU
„Szczawnica jako zimowa stacya klimatyczna.“

Artykuł pod powyższym tytułem, umieściliśmy w dosłownem brzmieniu w Nrze 1 naszego pisma, aby nie odmawiać autorowi sposobności objawienia swych zapatrywań, lubo niezupełnie zgodnych z naszemi. Uważamy atoli za konieczne, sprostować niektóre uwagi i mylne daty w artykule tym podane.

Autor twierdzi (str. 9 wiersz 4) że „suchoty płucne nie są chorobą specyficzną“ — wszelkie zatem usiłowania wynalezienia przeciw niej specyfiku, pozostaną bezowocne“. Zapatrywaniem, że suchoty nie są chorobą specyficzną, odosabnia się autor od wszyst-

kich badaczy naukowych nowoczesnych, jest bowiem niezbicie już udowodnionem, że suchoty, to choroba polegająca na bakteryach, swoista; ze specyficzności choroby zaś, nie wynika wcale łatwość lub nawet możebność wynalezienia przeciw niej specyfiku,

Autor gorąco jest przejęty stosownością Szczawnicy na zimową stacyę klimatyczną, z czem zgodzić by się można, gdyż nawet dalej idąc, każda inna miejscowość górska, o równem wzniesieniu nad poziom morza, podobnie położona i z podobnemi urządzeniami nadaje się ku temu.

Od usiłowań urządzenia stacyi zimowej w Szczawnicy, bynajmniej nie chcemy zniechęcać, gdyż ta może być w stósownie dobranych przypadkach chorobowych korzystną; wypada nam tylko z obowiązku dziennikarskiego sprostować nieuzasadnione porównania na niekorzyść jedynej w naszym kraju stacyi alpejskiej t. j. Zakopanego uznanej doświadczeniem lat wielu, badaniem meteorologicznem i naukowem i przez najwyższą władzę sanitarną państwa za stacyę klimatyczną tak letnią jak i zimową.

Twierdzenie autora, że „dużo wody upłynie zanim Zakopane odpowie wymaganiom“ nazbyt jest pesymistyczne. Zakopane postępuje szybkim krokiem a obecnie znajdują się tam już wzorowo urządzone pensyonaty na pobyt zimowy.

Znaczne pomyłki w cyfrach podanych przez autora, świadczyłyby również na niekorzyść Zakopanego, np. (str. 12) Szczawnica (dolina) ma leżeć od 530 do 590 m. nad poziom morza. Są to cyfry za wysokie, gdyż np. dom „Siostra“ jeden z najwyżej położonych leży tylko 528 m. ponad poziom morza i zdrój Wandy 471 m., a Miedziuś 458. Wysokość tedy 590 m. znalazłaby się chyba na stokach Bryarki lub innego wzgórza. Według autora, Zakopane wyniesione jest na 763 m. (sic), tymczasem według urzędowych i naukowych pomiarów, leży ono jak następuje:

Jeden z najniższych punktów wsi t. j. kościół stary: 832 m. (według innych 837 m.), linia zaś zabudowana Krupówki i Chramówki, wznosi się aż do 937 m., (ruiny walcowni poniżej willi Krasińskich a powyżej muzeum Tatrzańskiego), Kuźnice zaś (nowa restauracya) wzniesione na 1.010 m. Domy zatem na Krupówkach i Chramcówkach, na Bystrem, najodpowiedniejsze na zimę, leżą na wzniesieniu od 850 do 937 m. Bystre jeszcze wyżej. Różnica zatem wzniesienia jednego z wysokich punktów Zakładu szczawnickiego (górnego) t. j. „Siostry“ na 528 wyniesionej, leży o 304 m. niżej od jednego

z najniższych punktów Zakopanego tj. kościoła, zaś o 400 m. niżej niż np. Muzeum Tatrzańskie i szereg willi sąsiednich.

Z dat meteorologicznych tyczących się Szczawnicy, przytacza autor tylko ciepłotę średnią miesięczną, jej maxima i minima, zaś pomija milczeniem ciśnienie powietrza, średnią wilgotność powietrza, siłę insolacyi, kierunek wiatrów, konieczny obecnie wynik badania bakteryologicznego powietrza, najważniejsze czynniki klimatyczne w leczeniu suchot płucnych. Dobrze jeszcze, że autor wspomina, iż ciepłoty na słońcu nie notowano.

Szkoda że autor, zanim podał wiadomość o Szczawnicy jako stacyi zimowej, czyniąc zarazem porównanie z Zakopanem, nie przejrzał pierwej naukowych prac o Zakopanem wydanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego, jak i najnowszych prac o Zakopanem w polskim i niemieckim języku, wybitnego znawcy i badacza Tatr i Zakopanego Dra Ponikły.

Sprostowawszy pomyłki w cyfrach, wypada nam zaznaczyć, iż nie dopuszczamy do żadnej polemiki, gdyż rozwój racyonalny wszystkich zdrojowisk i miejsc klimatycznych naszego kraju, zarówno nam leży na sercu.

PROGRAM

VIII-go międzynarodowego Kongresu dla hygieny i demografii w Budapeszcie,

w czasie od 1 do 9 września b. r.

Hygiena. I Etyologia chorób zakaźnych (Bakteryologia). Pytań 38. II. Zapobieganie epidemiom. Pytania: Warunki sprzyjające epidemicznemu szerzeniu się cholery. Środki ochronne przeciw cholerze na wschodzie. Szerzenie się tyfusu w wielkich miastach. Błonica. Nauka o dezynfekcyi. Wnioski z cholery w r. 1892. Pierwsze przypadki cholery. Organizacya stałych oddziałów sanitarnych celem zwalczenia epidemii. Bakteryologia a cholera na okrętach. Morskie kwarantanny. Szerzenie się cholery drogą żeglugi i kolei żelaznych. Zapobieganie febrze żółtej, ospie i tyfusowi plamistemu. Tyfus a stosunki gruntowe w miastach, kanalizacya, wodociągi i ogólna czystość. Szerzenie się tyfusu za pomocą wody,

mleka, pożywienia. Zapobieganie malaryi, gruźlicy, zapaleniu płuc, czerwonce. Błonica. Ospa. Choroby zakaźne ostre. Dezynfekcya. Przenośne kuchnie ludowe podczas epidemii. III. Hygiena krajów podzwrotnikowych. IV. Hygiena robotników. Pytań 17. V. Hygiena wieku dziecięcego. Pytań 26. VI. Hygiena szkolna. Wychowanie fizyczne. Przeciążenie umysłu w szkołach. Szkoła a choroby epidemiczne. Budynki szkolne. Reforma w szkolnictwie. Dzisiejsza metoda nauczania z uwzględnieniem podstaw fizyologicznych. Wyniki z zabaw szkolnych i gimnastyki na podstawie pomiarów fizykalnych. Wcielenie gimnastyki i zabaw w plan nauk. Roboty ręczne. Sport i ćwiczenia. Samobójstwo uczniów. Krótki wzrok uczniów. Pismo pionowe. Choroby nosa. Wentylacya i opalanie. Ławki szkolne. Kąpiele. Przybory szkolne. Woda do picia w szkole. Uczniowie w domu. Wielkie wakacye. Kolonje wakacyjne. Żywienie biednych uczniów. Odzież. Nauka hygieny.

VII. Hygiena pożywienia. Kontrola. Wina. Woda do picia. Zaopatrzenie wielkich miast. Międzynarodowe ustawodawstwo przeciw fałszowaniu artykułów spożywczych. Konserwy. Mleko i wytwory mleczne, konserwowanie. Napoje wyskokowe. Konserwowanie mięsa. Żywienie się biedniejszej ludności. Konserwowanie kartofli. Farbowanie wiktuałów. Surrogaty. Fałszowanie artykułów spożywczych. Żelazo w wodzie do picia. Filtrowanie wody. Ptomainy w wodzie. Lód. Kuchnie ludowe. Pożywienie roślinne. Spalanie w ustroju podczas pracy. Przemiana materyi. Dyetetyka. Wpływ ruchu i spoczynku na trawienie. Grzyby.

VIII. Hygiena miast. Pytań 28.

IX. Hygiena budynków publicznych. Grupowanie szkół w wielkich miastach. Zaopatrzenie szpitalne chorych gruźlicznych. Budowy zakładów więziennych. Opalanie, wentylacya i oświetlenie teatrów i sal. Zabezpieczenie teatrów od pożarów. Centralna wentylacya. Jednostajne po-

wietrze w teatrach. Sale i place w szpitalach dla ozdrowieńców. Hygiena cel w więzieniach. Miejskie instytucye dla wzmocnienia i pielęgnowania słabowitych dzieci. Opalanie i wietrzenie publicznych lokalów urzędowych, z uwzględnieniem urzędników i publiczności. Opalanie, wentylacya i oświetlenie lokalów klubowych i kasynowych. Publiczne kąpiele w miastach.

X. Hygiena mieszkań. Domy czynszowe. Nowe domy. Centralne ogrzewanie. Poprawa powietrza. Ochrona domów przed gazami kanałowymi. Znaczenie piwnic dla budynków. Grzyb. Obowiązkowe czyszczenie i dezynfekcya mieszkań przy zmianie tychże. Czyszczenie mieszkań. Nieprzenikliwe mury i posadzka. Mieszkania piwnicze. Poddasza. Ogród, kuchnia i pralnia na dachu. Stosunek obszerności ulicy, podwórza do wysokości domu. Pralnie. Wentylacya.

XI. Hygiena komunikacyi. Pytań 16.

XII. Hygiena wojskowa. Pytań 15.

XIII. Krzyż czerwony. Pytań 5.

XIV. Ratownictwo. Pytań 22.

XV. Hygiena państwowa. Matołectwo. Obłąkani. Ustawodawstwo sanitarne we Węgrzech. Oglądanie zmarłych. Państwowe hygieniczne stacye doświadczalne. Popularyzowanie hygieny. Gruźlica w więzieniach. Ogólne, bezpłatne leczenie kiłowych chorych. Hygiena osesków należących do uwięzionych matek. Palenie zwłok. Zadanie państwa wobec alkoholizmu, eteryzmu, morfinizmu i kokainizmu.

XVI. Hygiena sportu. (Hartowanie i pielęgnowanie ciała). Pytań 22.

XVII. Hygiena zdrojowisk. Zdrojowiska węgierskie. Używanie zimnej wody. Uzdrowiska dla chorych gruźliczych. Międzynarodowa statystyka zdrojowisk. Ochrona rodzimych wód mineralnych. Sztuczne kąpiele. Zdrojowiska podczas zimy. Choroby zaraźliwe.

XVIII. Sekcya weterynarska. Szczepienia ochronne. Tuberkulina. Malleina. Oglądanie mięsa. Produkcya mleka. Pasożyty. Zarazy.

XIX. Farmacya. Pytań 26.

O głuchoniemocie w Królestwie Polskiem

napisał Dr. Wolberg

w „Przeglądzie tygodniowym".

Głuchoniemota jest jednem z tych cierpień, na które medycyna nie znalazła dotychczas i nigdy nie znajdzie leczniczego środka. Głuchoniemy stoi poniekąd po za społeczeństwem, inaczej musi być wychowywanym i uczonym, niż dzieci normalne. Wobec tego głównem zadaniem tak lekarzy, jak społeczeństwa i władzy jest zapobieganie rozwojowi tego kalectwa a zatem gruntowne poznanie warunków i przyczyn, je powodujących. W myśl tej zasady wiele już zrobiono za granicą: zbadano statystycznie ilość głuchoniemych w różnych państwach, warunki sprzyjające powstawaniu i rozprzestrzenianiu się głuchoniemoty, jakoteż podano środki zapobiegawcze. U nas do tej pory w sprawie tej nic nie zrobiono. Zmarły niedawno a przedwcześnie dr. Edmund Modrzejewski, lekarz szpitala Dzieciątka Jezus, znany autor na polu chorób usznych, natchniony prawdziwie społecznemi myślami, w ostatnich latach swego życia podjął się tej ciężkiej i bardzo mozolnej pracy, której owoce ogłosił w obszernym a jeszcze niezupełnie dokończonym (śmierć przerwała mu pracę) referacie, drukowanym w „Pamiętniku Tow. lekarskiego". Zbadał on czterystu głuchoniemych z Instytutu dla ociemniałych i głuchoniemych w Warszawie, statystycznie ze wszystkich stron obrobił dany materyał a wskutek choroby własnej nie zdołał jeno ogólnych porównawczych postawić wniosków. W przedmowie do swej pracy powiada autor: „Jeżeli pracą tą zdołam żywiej zainteresować nasze społeczeństwo do zajęcia się losem głuchoniemych biedaków a skutkiem tego jedyna w naszym kraju instytucya, kształcąca tych wydziedziczonych, zyska szersze i materyalne poparcie, będzie to prawdziwą dla mnie nagrodą za moje trudy i starania". Zdaje nam się, że i pracy i zmarłemu autorowi należy się hołd od nas, jaki im składamy, obszernie streszczając ten materyał i zazna-

czając, że autor był pierwszym piszącym po polsku o tym przedmiocie.

Jak wiadomo, rozwój umysłowy człowieka, rozwój jego intelektu zależy od wrażeń, odbieranych od świata zewnętrznego. Pośrednikami są zmysły. Z odebranych wrażeń powstają pojęcia, z tych sąd i myślenie. Dziecko uczy się mówić, gdy słyszy słowa otaczających; głuche od urodzenia pozostaje też i niemem na całe życie. W obec trudności porozumiewania się z głuchemi dziećmi, umysłowy ich rozwój zostaje wstrzymanym, tak iż dzieci głuchonieme siedmioletnie stoją intelektualnie na równi z dziećmi słyszącemi trzy lub czteroletniemi. U głuchoniemych łatwo zauważyć nadzwyczajną ruchliwość oczu, któremi starają się zobaczyć wszystko, skontrolować, co się w koło nich dzieje. Nadto zmysł czucia jest u nich nader subtelnym, wzrok i dotyk bowiem zastąpić im muszą brakujący słuch i mowę. Wiele z tych dzieci (20—50$^0/_0$) odznacza się wejrzeniem skrofulicznem; tak przynajmniej utrzymują zagraniczni autorowie; o tutejszych dzieciach z Instytutu autor nie może tego powiedzieć, gdyż mają one po większej części wygląd zupełnie zdrowy. Inteligencya głuchoniemych niekształconych jest znacznie mniejszą niż normalnych osobników. Rodzaj myślenia tych kalek jest czysto materyalistyczny, przez kształcenie można jednak urobić ich pojęcia, pamięć i zdolność spostrzegawczą a nawet wytworzyć pojęcia abstrakcyjne (np. o religii). Nieraz głuchoniemi odznaczają się nadzwyczajną pamięcią.

Co do charakteru głuchoniemych, to rzucano na nich dawniej potwarz, przypisując im rozmaite wady i złe skłonności. Dotyczyło to zapewnie niekształconych, samopas puszczonych kalek, podczas gdy wychowańcy instytutów odznaczają się skromnością, szczerością, wdzięcznością, silną wolą i religijnemi poczuciami, przewyższając nieraz dzieci normalne.

Zdarza się dosyć często, że głuchota jest złączoną z idyotyzmem; należy to jaknajprędzej rozpoznać, idyoci bowiem wymagają zupełnie specyalnego kształcenia. Mają oni bezmyślny wyraz twarzy, ociężałe ruchy; są apatyczni, nie interesują się niczem, wzrok ich martwy, niepewny i głupi. Są żarłoczni i nieporządni; śmieją się bezmyślnie, krzyczą bez powodu. Niezdolni są do robót ręcznych i pisania, uczą się bardzo trudno, nie są w stanie naśladować ruchów ust, co jest pierwszym warunkiem w nauczaniu głuchoniemych.

Odróżniamy dwa rodzaje głuchoniemoty: w r o d z o n ą i n a b y t ą. Pierwsza datuje od urodzenia, przynosi ją dziecko z sobą na

świat; druga jest skutkiem chorób lub wypadków. zaszłych za życia osobnika. Ta ostatnia jest częstszą od wrodzonej. Przyczyny głuchoniemoty wrodzonej upatrują lekarze w warunkach gruntu; okazało się bowiem, że w krajach górzystych jest ona najczęstszą jak np. w Szwajcaryi 24 głuchoniemych przypada na 10.000 mieszkańców, w Karyntyi 44, w Sabaudyi 27, w Bawaryi 9, w Alzacyi i Lotaryngii 11. Oprócz tego liczba głuchoniemych w miejscowościach z wodą czystą jest o wiele mniejszą, niż w tych, w których rzeki są zanieczyszczone. Warunki socyalne też wpływają na częstość kalectwa: po wsiach o wiele więcej spotykamy głuchoniemych, niż w miastach. Pośród ludności, uprawiającej rolę, rzadsze są przypadki niż u ludności fabrycznej. Rodzaj zajęcia ma też pewne znaczenie: młynarze, podług zdania wszystkich badaczów, dostarczają największego kontyngensu. Wogóle jednak bieda, nędza i wynikająca ztąd niższość rasowa, oraz słabość organizmu, przekazywana następnym pokoleniom, są głównemi przyczynami wzrastania głuchoniemoty w danej miejscowości (H. Schmaltz).

Co do płci, to nieulega kwestyi, że ilość głuchoniemych mężczyzn jest większa, niż kobiet. W Prusach stosunek ten wyraża się jak 100:85,1 w Saksonii jako 100:85,6.

Wszyscy autorzy zgadzają się też na to, że u izraelitów głuchoniemota występuje najczęściej.

Ważną rolę w szeregu przyczyn gra dziedziczność. Wprawdzie rzadko zauważyć się daje dziedziczność bezpośrednia t. j. żeby głuchoniemota wrodzona odziedziczoną była po rodzicach głuchoniemych lecz natomiast bardzo często widzimy pośrednią dziedziczność t. j., że głuchoniemi pochodzą z rodzin, w których zdarzały się wypadki tego kalectwa. Według irlandzkiej statystyki Hartmanna u 6⁰/₀ głuchoniemych (t. j. 320 na 4,930) dała się wykazać dziedziczność pośrednia. Nadto smutne to dziedzictwo utrzymuje się nieraz przez wiele pokoleń, objawiając się u rozmaitych członków rodzin, złączonych z sobą związkami krwi. Co do wpływu pokrewieństwa rodziców na częstość głuchoniemoty u ich dzieci, zdania są podzielone; Schmaltz nie przypisuje im żadnego wpływu, duńczycy zaś Mygge i Mygind wprost przeciwnego są zdania, które poniekąd podziela także Modrzejewski.

Znacznie pewniejsze wiadomości posiada nauka co do przyczyn głuchoniemoty nabytej. Gdy ogłuchnie dziecko które już mówiło, to zależnie od jego wieku może nastąpić zupełna lub też całkowita utrata mowy. Ma to miejsce zazwyczaj przed siódmym rokiem życia

dziecka. Taka nabyta głuchota pociaga zatem i niemotę za sobą. Najczęstszemi zaś chorobami, wywołującemi u dzieci głuchotę z następczą niemotą bywają: ostre zapalenia mózgu i jego opon, szkarlatyna i tyfus, następnie idą specyalne choroby narządu słuchowego i niektóre choroby ogólne, jak ospa, dyfterya, itp., łatwo przenoszące się na uszy. Uważano tyfus za najczęstszą przyczynę następczej głuchoty; ścisłe atoli badania wykazały, że wiele tak zw. tyfusów należy odnieść do epidemicznego zapalenia opon mózgordzeniowych, mylnie przez rodziców i lekarzów jako tyfus rozpoznawanych.

O leczeniu wyraża się autor krótko, uważając słusznie, że należy ono do specyalnych zakładów; pojedyncze zaś osobistości powinny tylko starać się o zapobieganie rozwojowi tego kalectwa. Lekarze zatem powinni wcześnie i radykalnie leczyć różne cierpienia narządu słuchowego u dzieci, prawodawstwa zaś powinny dbać o usunięcie ogólnych warunków społecznych, antihygienicznych itp. a także zabronić małżeństw pomiędzy głuchoniemymi a nawet bliskimi krewnymi, pochodzącymi z rodziny, w której wypadki tego kalectwa już się zdarzały. Pia desideria!

Po tych uwagach ogólnych przechodząc do cyfr, zaznacza autor że na 246 milionów mieszkańców przypada 191.000 głuchoniemych, czyli przecięciowo 7,7 głuchoniemych na 10,000 mieszkańców. Najmniej ich w Niderlandach (3,35), oraz w Belgii (4,39). Mało ich również w Anglii, Danii, Francyi, Hiszpanii, Włoszech i w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Wyższe natomiast od średniej (7,7) cyfry dotyczą Niemiec (9), Austryi (9), Węgier (13), Szwecyi (10), Norwegii (9) i Szwajcaryi (24 — najwyższa cyfra).

Co do Królestwa Polskiego, to od założenia Instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie (1817 r.) do r. 1892 a więc za lat 75 — wychowywało się w tym zakładzie 1,378 osobników głuchoniemych. Dziewcząt było 527 t. j. 38%, chłopców 851 (62%). Głuchoniemych od urodzenia było 1.041 (76%), w skutek chorób 294 (21%), z przyczyn niewiadomych 43 (3%).

Najsilniej reprezentowaną jest gubernia warszawska, która dostarczyła 580 przypadków, czyli 42%, co zależało naturalnie od pomieszczenia jednego w kraju instytutu w samej Warszawie. Inne gubernije co do częstości idą po sobie, jak następuje: lubelska, piotrkowska, radomska, kaliska, płocka, siedlecka, łomżyńska, suwalska i kielecka.

Z tak zwanego stanu wyższego, do którego zalicza autor obywateli, urzędników, nauczycieli, lekarzy itp. ludzi inteligentniejszych znajdowało się 504 dzieci (29%), ze stanu niższego zaś 974 tj. 71%. Na ogólną ludność Warszawy, obejmującą 382,964 głów było głuchoniemych mężczyzn 334, kobiet 260, ogółem 594 t. j., że na 1.000 mieszkańców przypada 1,55 głuchoniemych.

Dane, dotyczące Warszawy, są dosyć ścisłe; co zaś do całej ludności Królestwa mogą one być tylko przypuszczalne, brak bowiem faktycznego materyału. Autor oblicza stosunek ilości głuchoniemych na każde 10,000 mieszkańców — za 4,5 a zatem cyfra ta jest niższą niż w w Belgii i Niderlandach, czy jednak jest prawdziwą, trudno ręczyć.

Najmozolniejszem zatrudnieniem autora, stanowiącem zarazem lwią część jego rozprawy, było szczegółowe zbadanie wszystkich znajdujących się w Instytucie (400) wychowańców. Z tych chłopców 224 (50%), dziewcząt 176 (44%). W długim szeregu tablic podaje autor wyniki tych badań (wiek, przyczyna, stan rodziców, miejsce urodzenia, zmiany w narządach słuchu, zmiany w jamie nosogardzielowej, uwagi), z których jednak dla specyalności przedmiotu i braku rozdziału, ogólne stawiającego wnioski a nienapisanego z powodu zgonu autora, nie możemy korzystać; tuszymy jednak przekonanie, że ten obfity a mozolnie zebrany materyał nie zginie dla wiedzy i znajdzie wkrótce pisarza, który się z nim upora. Wyda on zatem owoce, gdyż rzucone ziarno było zdrowem i plennem.

Sprawy zdrowia w New York.

(*Dr. P. R.*) New York z liczbą mieszkańców przekraczającą 1.700,000, odznacza się dobrze zorganizowaną służbą zdrowia. Władzą kierującą jest urząd zdrowia, wspierany przez urzędy pomocnicze. Obok oddziałów dla chorób zakaźnych które zasłużyły się już znakomicie, istnieje rozległe biuro statystyczne. Dla ułatwienia działalności, miasto podzielone jest na dzielnice podlegające inspektorowi. Szczepienie ospy odbywa się tamże w sposób godny naśladowania, jest przymusowem, a dzieci nieszczepionych nie przyjmują do szkoły. Lekarze, którym poruczono szczepienie, chodzą od domu do

domu, a krowiankę i narzędzia dostarczają wzorowo utrzymane miejskie zakłady krowiankowe. Miasto posiada własny oddział dezynfekcyjny i korpus ambulansowy.

Głównie zwróconą jest uwaga na choroby zakaźne, dla których miasto posiada trzy wielkie szpitale; prócz tego lekarze mają wszelkie ułatwienia jak pracownie chemiczne, drobnowidowe, bakteryologiczne, celem rychłego rozpoznania choroby a temsamem celem przedsięwzięcia środków ostrożności dla współmieszkańców i najbliższych sąsiadów.

Domy podlegają sanitarnemu nadzorowi, który tu nie jest tylko czczą formą, ale komisye spostrzegłszy usterki w domach, przeprowadzają bezzwłocznie poprawę. Oddział sanitarny policyi, ma poruczony nadzór nad domami, piwnicami, podworcami, kanałami, wentylacyą i nad wychodkami. Biuro sanitarne posiada osobny oddział zajmujący się wentylacyą i robotnikami stykającymi się z ołowiem. Celem nadzoru nad artykułami żywności ustanowiono 8 inspektorów i to 4 dla mięsa, 2 dla owoców i po jednym dla ryb i reszty artykułów spożywczych. Kontrola mleka odbywa się starannie a fałszerze podlegają surowej karze.

Wykształcenie lekarzy odbywa się w bardzo krótkim czasie i wcale nie przypomina tego ogromu pracy, mozołu i nauki jaką w przeciągu długiego czasu zdobywać muszą nasi lekarze. Aptekarze w 1 roku kończą studya a w aptekach sprzedają wszystko jak w kramie.

Organizacya nocnej pomocy lekarskiej jest dobra. W każdym z 35 okręgów policyjnych miasta, znajduje się spis lekarzy którzy zgłosili się do służby nocnej. Honoraryum płaci pacyent albo kasa miejska. Służbę ratunkową spełniają szpitale; wezwane telefonem, wysyłają wóz ambulansowy na wskazane miejsce. Dla niezamożnych istnieją ambulatorya i polikliniki, gdzie albo bezpłatnie lub za nieznaczną opłatą udzielają porady.

Przytłumianie pijaństwa prowadzi się energicznie, już to za pośrednictwem stowarzyszeń wstrzemięźliwości, już to drogą zakładów dla alkoholistów. Mniej energicznie działają przeciw rozpowszechnianiu kiły, co jednak zostaje w związku z tem, że w Ameryce zwalczają prostytucyę wszystkimi możliwymi, sposobami. Zadanie to ułatwia dobrobyt a co za tem idzie możność zawierania wcześnie małżeństw.

ROZPORZĄDZENIA SANITARNE.

Rozporządzenie generalnej inspekcyi austryackich kolei żelaznych, dotyczące nadmiernego opalania wagonów osobowych, wydane zostało na podstawie spostrzeżeń ze strony urzędników kolejowych jak również utyskiwań podróżnych którym zbytnie ogrzanie wagonów niejednokrotnie wyrządziło szkodę w zdrowiu. Służba kolejowa odtąd trzymać się ma ściśle przepisów i baczyć na stosunek temperatury zewnętrznej przy ogrzewaniu wagonów czy to za pomocą pary lub piecami.

Rozporządzenie dolno-austr. Rady szkolnej kraj. dotyczące przenoszenia chorób zakaźnych przez zakłady naukowe.

W porozumieniu z Namiestnictwem kraj. Rada szkolna zmieniła rozporządzenie z r. 1888 w sposób następujący: Uczniom mieszkającym wespół z chorym na krztusiec (koklusz) skoro tylko pojawią się u nich pierwsze objawy nieżytu dróg oddechowych, a przy innych chorobach zakaźnych, bezwarunkowo, do szkoły uczęszczać nie wolno. Władza polityczna, w szczególnych przypadkach, przy powstaniu miejscowych epidemii, lub przy tworzeniu się ognisk epidemii, może wykluczyć od uczęszczania do szkoły dzieci z pewnej części domu lub z całego domu.

Skoro wybuchnie choroba zakaźna w rodzinie nauczyciela lub jakiegokolwiek funkcyonaryusza szkolnego, w zabu-

dowaniu szkoły, wówczas rodzina ta, służba i domownicy, mają usunąć się od wszelkiego stykania się z resztą mieszkańców na czas zaraźliwego okresu choroby, a nauczyciel (lub inny funkcyonaryusz) tak długo ma być zwolnionym od obowiązków, dopóki lekarz nie uzna, że możliwość zarażenia już minęła.

Te same przepisy obowiązują nauczycieli w prywatnych zakładach naukowych, szkołach handlowych, przemysłowych itp. i dopiero po orzeczeniu lekarskiem mogą wrócić do dawnego trybu.

Rozporządzenie Minist. spraw wewn. zakazujące sprzedaży cudownego balsamu Thierry'go. Aptekarz Thierry w Kroacyi, nazwawszy swój balsam »cudownym«, już tem samem przekroczył przepisy obowiązujące aptekarzy, obecnie Ministeryum poleciło wykluczenie tego środka z aptek.

DZIAŁ STATYSTYCZNY.

Z Krakowa. Miesiąc styczeń prawie wyrównał swojemu poprzednikowi tak co do śmiertelności jak i chorobliwości. Umarło razem 284 osób, t. j. 43·7 według obliczeń na rok i 1000 mieszkańców. Chrześcijan umarło 49·0, starozakonnych 29·1. Bez obcych umarło 26·5.

Doniesiono: o 17 przypadkach odry (obce), 21 płonicy (4 obce), 34 dławca i błonicy (19 obcych), 6 krztuśca (2 obce), 17 duru brzusznego (4 obce), 1 duru osutkowego, 2 czerwonki (1 obcy), 1 gorączki połogowej (obca), 10 róży (6 obcych), 23 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych nagminnego (7 obcych), 2 zimnicy (1 obcy), 1 wąglika. W porównaniu z miesiącem poprzednim odra i krztusiec rzadziej się pojawiały, za to częściej przywożono chorych z dławcem i błonicą, durem brzusznym, z zapaleniem oporu mózgo-rdzeniowych.

Umarło z chorób zakaźnych 18,3% wszystkich zmarłych (20,3% z. m.). Z odry umarły 3 osoby (8 z. m.), z płonicy 6 (8 z. m.), 19 z dławca i błonicy (12 z. m.), 0 z krztuśca (3 z. m.), 6 z duru brzusznego (0 z. m.), 1 z czerwonki (1 z. m.), 12 z zapalenia opon mózgo rdzeniowych, (12 z. m.). 1 z róży (3 z. m.), 1 z gorączki połogowej (0 z. m.), 1 z wąglika (1 z. m.), 2 z zimnicy. (0 z. m.).

Z gruźlicy umarło 48 osób (49 z. m.), 56 z zapalenia płuc (60 z. m.)

Śmiercią gwałtowną umarło 6 osób, a mianowicie: zaczadził się wyrobnik, zastrzelił się żołnierz i aktor, otruły się 2 służące, i zastrzelono aktorkę. **Dr. B.**

Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi

w czasie od 3 grudnia do 31 grudnia 1893 r. (Z biura sanitarnego c. k. Namiestnictwa).

Rodzaj choroby	Stwierdzono w	Ilość gmin epidemią dotkniętych	Ludność gmin epidemią dotkniętych	Chorych			Z tych zmarło			Z tych wyzdrowiało			Z tych leczy się		
				pozostało z poprz. okresu	przybyło	razem	mężczyzn	kobiet	dzieci	mężczyzn	kobiet	dzieci	mężczyzn	kobiet	dzieci
Dur brzuszny	49 pow.	123	476.283	466	929	1395	51	48	19	300	352	195	139	175	116
Dur osutkowy	11 pow.	15	95 620	37	65	102	7	2	1	29	22	19	5	7	10
Szkarlatyna	45 pow.	154	443 629	487	1553	2040	10	10	332	80	116	986	15	29	462
Dyfterya i krup	19 pow.	28	330.606	44	282	326	3	2	112	19	18	138	2	2	30
Czerwonka	16 pow.	31	146.880	135	87	222	1	2	12	40	44	98	7	7	11
Odra	34 pow.	130	440.589	1.126	3.205	4331	—	1	130	131	150	2832	55	71	961
Koklusz	11 pow.	20	96.693	302	292	594	—	—	31	34	43	317	11	4	154
Influenca	38 pow.	101	304 339	312	6.042	6354	28	32	26	2325	2574	1137	73	78	81
Gorączka połogowa	4 pow.	4	269.720	—	6	6	—	6	—	—	—	—	—	—	—
Jaglica (Trachoma)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ospa wietrzna	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zap. opon mózgo-rdzen.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zap. gruczołu przyuszn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ospa szczepionych	17	30	82.078	36	107	143	4	2	2	34	33	30	10	19	9
Ospa nieszczepion.				31	74	105	4	7	21	6	10	33	2	4	18
Ospa razem				67	181	248	8	9	23	40	43	63	12	23	27
Cholera azyat.	6	8	18.270	14	25	39	5	2	5	6	8	9	1	3	—

Uprzejmości Dyrekcyi szpitala św. Łazarza w Krakowie. zawdzięczać będziemy odtąd szczegółowe sprawozdania miesięczne z ruchu chorych.

SPRAWOZDANIE Z RUCHU CHORYCH
w kraj. szpitalu św. Łazarza w Krakowie
za Styczeń 1894 r.

Ilość chorych z poprzedniego roku 513, przyjęto w ciągu stycznia 707. Ogółem leczono chorych 1220. Wypuszczono wyleczonych 505, z polepszeniem 83, niewyleczonych 32, zmarło 89, ogółem ubyło 709, pozostało 511. Czas leczenia; ilość wszystkich dni leczenia 17.111, średni czas leczenia jednego chorego 14·02 dni. Wykaz chorób: Choroby ogólne i choroby krwi: Niedokrewność 1, reumatyzm ostry i przewłoczny 3, artrytyzm 33 zmarło 3, dur brzuszny i plamisty 18 zmarło 4, zimnica 10, błonica 2, inne 1. Gruźlica 48 zmarło 20. Nowotwory 22 zmarło 4, zatrucia 4, zmarł 1; usiłowane samobójstwo 1 zmarł. Choroby układu nerwowego: Choroby mózgu i opon 4, zmarł 1, nerwobóle 6, porażenia 1, choroby umysłowe 4, inne 2. Choroby oka 15, ucha 3. Choroby narządu oddychania: Nieżyt krtani 8, ch. oskrzeli 57 zmarło 7, zapalenie płuc 38 zmarło 14, zapalenie opłucnej 13 zmarło 3, inne 4. — Choroby serca 19 umarło 5. Choroby narządów trawienia: Zapal. migd. 1. Nieżyt żołądka 6, nieżyt kiszek 8 zmarło 2, czerwonka 6 zmarło 3, zapalenie otrzewny zmarł 1, inne 15. Choroby narządów moczowych 24, zmarło 10; choroby narządu płciowego z wyjątkiem wenerycznych 25, choroby weneryczne 127, odra 12, choroby skóry 133, (między temi z świerzbem 33), zmarło 3 z powodu ropnia. Choroby kości 8, choroby stawów 6. mięśni 1, bez pewnego rozpznania 11 zmarło 6.

Ogółem ubyło 709, z tych zmarło 89.

Szpital Br. Miłosierdzia w Krakowie.
Sprawozdanie za czas od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1893.

Pozostało z końcem r. 1892. chorych 41, przyjęto w r. 1893 chorych 761, wyszło 619, umarło 152, pozostaje w leczeniu w r. b. 24.

Liczba dni leczenia wynosi 13.193, przeto na jednego chorego wypada średnio 16·45 dni leczenia. Na 802 chorych zmarło 159, czyli ogólny procent śmiertelności wynosił 19·8%, z powodu panującej epidemii ospy. Do sprawozdania w którem jednak uderza pe-

wien nieład w podziale chorób, dołączony jest wykaz potraw dla chorych w szpitalu.

Przełożonym szpitala jest Przeor Laetus Bernatek.

Lekarze: Dr. Buszek fizyk szpitala, Docent Dr. Trzebicky operator, Dr. Filimowski lekarz ordynujący.

ROZMAITOŚCI.

Przyrząd dezynfekcyjny systemu dr. Kutschery poleciło ministeryum sprawiedliwości wprowadzić do tych zakładów więziennych, które dotąd nie mają jeszcze odpowiedniego aparatu, tem bardziej, iż wspomniany przyrząd nie wymaga osobnego opalania, ale da się przystósować do zwyczajnego kotła do prania.

Gnilec (*skorbut*) **na okrętach.** Według badań Bornträgera (*Vierteljahrsschr. f. ger. Med. u. öff. San.*), gnilec pojawia się i obecnie na okrętach, jest chorobą polegająca na bakteryach, których zarodki zazwyczaj drogą kiszek dostają się do ludzkiego ustroju. Rozwojowi sprzyja długotrwałe jednostajne, trudno strawne, przeważnie konserwowane pożywienie, jak również pokarmy zepsute i nieświeża woda do picia. Celem zapobiegania chorobie, należy przedewszystkiem poprawić żywienie i uwzględnić bakteryologiczną cechę choroby, a więc zachowywać odpowiednie ostrożności w portach nawiedzonych gnilcem, co do wody i pożywienia i przeprowadzać staranną dezynfekcyę miejsc ustępowych.

Konkurs. Austryackie stowarzyszenie przeciw pijaństwu, rozpisuje konkurs na odpowiedź pytania: „Jak można przez szkołę, przeciwdziałać nadużywaniu napojów wyskokowych? Nagroda 300 koron: język niemiecki: termin do 30 kwietnia b. r., adres Dr. Daun, Wiedeń I. Plankengasse 6.

Oznaczenie dobroci mąki. V. Vedrödi (*Zeitschr. f, angew. Chem. 1893*) podając że zawartość popiołu stoi w stosunku z dobrocią mąki, układa następującą tabliczkę: Nr. 0 zawiera popiołu od 0·2 — 0·34%; Nr. 1 : 0·35 — 0·39; Nr. 2 : 0·40 — 0·43; Nr. 3 : 0·44 — 0·52; Nr, 4 : 0.53 — 0·60; Nr. 5 : 0·61 — 0·70; Nr. 6 : 0·71 — 1·16; Nr. 7 : 1·17 — 1·80; Nr. 8 : 1·81 do 3:15.

Rocznik wiedeńskich zakładów leczniczych wydawany przez Namiestnictwo Austryi dolnej, ukazał się za r. 1892. Zawiera historyczne daty odnośne do powstania i rozwoju tych zakładów, opisy tychże opatrzone licznemi rycinami i planami. Kronikę i spis osób, statystykę chorych, spostrzeżenia lekarskie, historye chorób, protokóły operacyjne i sekcyjne, stan finansowy, ustawy i rozporządzenia.

Otrucie mięsem. Z końcem roku ubiegłego, ogłosił dr. Jacobi w komisyi hygjenicznej miasta Wrocławia, ciekawe przypadki otrucia, po spożyciu surowego lub niedogotowanego mięsa, które oprócz nieprzyjemnego smaku, nie budziło podejrzenia ani wejrzeniem, ani spoistością ani wonią. Otrucie wystąpiło w 26 godzinach u 86 osób między 14 a 19 października 1893 roku, w 3 do 16 godzin, po

spożyciu nawet bardzo małej ilości. Objawy chorobowe przedstawiały obraz ostrego zapalenia żołądka i jelit, jednak bez objawów porażennych jakie zazwyczaj towarzyszą otruciu po spożyciu zepsutego mięsa lub marynat.

Stopień objawów zostawał w prostym stosunku do ilości spożytego mięsa, a ponieważ w ogóle, prawie wszyscy chorzy z wyjątkiem jednej osoby, która 126 gm. spożyła. bardzo mało jedli z tego mięsa, przeto prawdopodobnie temu tylko zawdzięczać należy, że nikt nie umarł; rekonwalescencya jednak u wszystkich trwała bardzo długo.

Na podstawie ścisłego dochodzenia sprawdzono, że mięso sprowadzone z poza obrębu miasta do Wrocławia, oraz że pochodziło ono z krów chorych. Badanie dokonane przez Dr. Flüggego, wykazało w mięsie bakterye chorobotwórcze. Myszy karmione tem mięsem, dostawały biegunki i ginęły bez wyjątku po 2 dniach, a przy sekcyi można było znaleść w treści jelit jakoteż i w innych narządach, prawie czyste hodowle tych samych bakteryi, które poprzednio znaleziono w mięsie. Sztuczne hodowle podane myszom na chlebie, zabijały je także w przeciągu 2 do 3 dni, poczem w padlinie znaleziono we wszystkich narządach te same bakterye co i w mięsie. Również i po zastrzyknięciu pod skórę lub do jamy brzusznej nawet bardzo małych ilości tych hodowli, ginęły myszy już po 24 godzinach, a krew i narządy wewnętrzne, zawierały wiele tychsamych bakteryi.

Na podstawie tych doświadczań, dochodzi dr. J. do wniosku, że bakterye wykryte, rozmnażając się po dostaniu się do ustroju, nie działają nań zabójczo w sposób mechaniczny, lecz że rychło wydzielają z siebie, mocno trującą toksynę. Za tem przypuszczeniem przemawiają objawy chorobowe u ludzi, u których już w 3 godziny po spożyciu, występowały przypady otrucia, jakoteż i doświadczenia na zwierzętach. Dla kontroli przeprowadził dr. Flügge szereg innych doświadczeń dowodowych; karmił myszy zepsutem zwykłem mięsem i sprawiał przez to zawsze tylko zakażenie gnilne z objawami niepodobnemi do opisanych. W końcu nadmienia dr. J. że połowa zatruć po spożyciu mięsa, przypada na mięso pochodzące z krów dorżniętych z przyczyny różnych spraw poporodowych, i z tego powodu uważa mięso tego rodzaju jako szkodliwe i do spożywania nieprzydatne.

Przegl. lek. Ref. Prof. Walentowicza.

Bruk drewniany. Według nowych badań lekarzy angielskich, drzewo ma być najgorszym materyałem do brukowania. Nieczystości uliczne, odchody końskie, wsiąkają w pory i wnikają w szczeliny, a rozkładając się, przyczyniają się do zanieczyszczenia powietrza. Pył powstały z takiego bruku, może być przyczyną chorób, a szczególnie chorób oczu. W obec tego radzą dzewo zastąpić asfaltem.

Gesundh. Ingenieur.

Dentyści szkolni ustanowieni zostali w dwu obwodach szkolnych w Londynie. Raz w tygodniu badają zęby wszystkich uczniów należących do obwodu i składają pisemne sprawozdanie. Remuneracya roczna dla dentysty szkolnego wynosi 1500 marek. *Phoenix.*

Nowy sposób wyrobu chleba wprowadził p. Berndt inżynier w Berlinie: nowość polega na tem, że całe ziarno ze wszystkimi częściami składowemi, oczyszczone i rozmiękczone przez gniecenie i walcowanie wprost zarabia się na ciasto, bez poprzedniej zamiany w mąkę. Chemik Dr. Bischoff, uważa ten sposób za korzystniejszy od dotychczasowego, gdyż w ten sposób przygotowany chleb ma być pożywniejszy i strawniejszy.

Otrucia w Anglii. W r. 1891 umarło w Anglii 869 osób z otrucia.

Epidemie tyfusu we Francyi pojawiły się w roku zeszłym w rozmaitych prowincyach, a początkiem ich i źródłem były więzienia departamentu Sekwany. Więźniów przeniesiono do kilku zakładów kary, a wraz z nimi i zarazę. Według Dujardin-Beaumetza, dały wykazać się trzy ogniska: więzienie w Nanterre gdzie zachorowało 26, umarło 11 osób: Prison de la Santé (zachorowało 15, umarło 8) i szpital paryzki Hotel Dieu.

Do statystyki samobójstw. We Włoszech: W r. 1885 było samobójstw 1459 czyli 499 na 100.000 mieszkańców, w r. 1890 liczono ich już 1652 (5,48 na 100.000) zaś w 1891 — 1710 (5.63). Na 1652 samobójstw w r. 1890 było samobójców mężczyzn 1356, kobiet 396. Największa liczba przypada na wiek 30 — 40 lat,

Zdejmowanie kapelusza. W Meran utworzono poważną agitacyę przeciw ukłonom okazywanym zdejmowaniem kapelusza. Obecnie rozdają tam odezwy tej treści: „W interesie zdrowia uprasza się wszystkich mężczyzn przebywających w Meran, aby przy powitaniu nie odkrywali głowy, lecz posługiwali się ukłonem wojskowym. Panie, zechcą przyznać temu ukłonowi, równe znaczenie, jak i formie dawniejszej.“ Bardzo wiele osób zgodziło się na tę zmianę opartą na względach zdrowia, tem chętniej gdyż wywijania kapeluszem nie można uważać za jedyny i wyłączny sposób okazywania poważania.

Grzyby trujące. Władze targowe w Wiedniu, rozwinęły wysoką czynność nad kontrolą grzybów, dostarczanych w wielkich ilościach. Znaleziono całe przesyłki grzybów trujących, zapasy zniszczono wdrażając dochodzenie przeciw dostawcom.

Zapis. Zmarła w Wiedniu p. Lerch ofiarowała połowę majątku 226.000 złr. wiedeńskiemu Towarzystwu ratunkowemu, domowi dla biednych położnic, i pierwszemu austryackiemu schronisku dla dzieci. po równych częściach.

Jaworze. Z prawdziwem zadowoleniem dowiadujemy się, że Zakład wodoleczniczy i dyetetyczny w Jaworzu (Ernsdorf) na Szląsku austryackim, wydzierżawił na lat 20, długoletni kierownik tegoż zakładu Dr. Edmund Kowalski. Dzielnemu lekarzowi a doświadczonemu hydroterapeucie, który zdobył sobie już szerokie uznanie, przesyłamy życzenie pomyślnego rozwoju Zakładu. Szczęść Boże!

Statystyka wybuchów lamp naftowych. Rząd niemiecki, polecił osobnej komisyi zestawienie wypadków spowodowanych wybuchem lamp naftowych; sprawozdanie tejże komisyi, zawiera następujące daty. Średnio wydarza się takich wypadków na rok w Berlinie 33,

w Hamburgu 88, we Wrocławiu 43 a w Królewcu 27; ogółem w przeciągu roku stwierdzono ich 606, chociaż przypuszczać można że cyfra jest znacznie wyższą. W Londynie na tydzień ma wydarzać się z tego powodu 10 pożarów i 1 przypadek śmierci. Lampy z płaskimi palnikami wybuchają łatwiej. Najczęściej wydarzały się owe nieszczęśliwe wypadki, skoro palącą się lecz z braku nafty gasnącą lampę, napełniano.

W Monachium zawiązało się miejscowe stowarzyszenie przeciw nadużywaniu napojów wyskokowych.

Sprawą lekarzy szkolnych na wniosek dr. Weyla, zająć się ma obecnie Towarzystwo lekarskie w Berlinie.

Do komisyi sanitarnej krakowskiej zaproszono na członków z poza Rady: Dr. Bielańskiego lekarza powiatowego; dr. Bujwida prof. Uniw.; Dr. Jakubowskiego prof. Uniw.; dr. Ponikłę dyrektora szpitala św. Łazarza i dr. Kwaśnickiego.

Szczepienie ospy. W r. 1893 lekarze miejscy w Krakowie zaszczepili kosztem gminy 5071 osób, z tych powtórnie szczepiono 3170 osób. Z powtórnie szczepionych, nikt nie umarł na ospę.

I. Kongres francuskich neurologów i lekarzy chorób umysłowych, odbędzie się w czasie od 6—11 sierpnia b. r. w Clermont-Ferrand. Szczegółowo zajmować się będzie Zjazd histerją, zapaleniem nerwów obwodowych i kwestyą opieki i ustawodawstwa dla alkoholistów. Sprawozdawcą ostatniego tematu, będzie dr. Ladame z Genewy.

Wydobywanie lodu. Komisya sanitarna krakowska uchwaliła: pozwolić wydobywać lód z Wisły powyżej dawnej rogatki zwierzynieckiej i poniżej Dąbia; z Prądnika powyżej zakładu kontumacyjnego a z Rudawy powyżej drogi łobzowskiej; ze stawów w Olszy a na Półwsiu zwierzynieckiem ze stawu większego: w obrębie miasta nie pozwolić nigdzie wydobywać lodu, gdzie jest podejrzenie zanieczyszczenia dopływami.

Centralny komitet XI. międzynarodowego kongresu lekarskiego w Rzymie, za pośrednictwem komitetu w Krakowie, podaje do wiadomości, że obecne rozruchy we Włoszech, nie mają bynajmniej cechy poważniejszej i że w niczem nie mogą przeszkodzić pracom międzynarodowego Kongresu.

Równocześnie generalny komitet nadesłał dyplomy członkom komitetu w Krakowie: Prof. Dr. Cybulskiemu prezesowi, Dr. Radeckiemu sekretarzowi, Prof Dr. Domańskiemu, Prof Dr. Gluzińskiemu, Doc. Dr. Ponikle, Prof. Dr. Rydygierowi i Doc. Dr. Zarewiczowi.

Zakłady dobroczynne. Z podatku na utrzymanie zakładów dobroczynnych, Dom podrzutków w Warszawie pobiera 125.800 rs. szpital dla obłąkanych w Tworkach 118.000.

Tyfus plamisty we Lwowie. W schronisku zostającem pod opieką brata Alberta wybuchł tyfus plamisty i w dniu 22 stycznia br. stwierdzono epidemię. Do szpitala odesłano 22 chorych, a równocześnie poleciło Namiestnictwo otworzyć szpital epidemiczny. Z chwilą wybuchu epidemii, powołane władze rozwinęły energiczną działalność.

Międzynarodowa wystawa higjeniczna urządzoną będzie w Paryżu w pałacu przy polach Elizejskich. Otwarcie nastąpić ma w marcu.

Miasto Lwów postanowiło zaciągnąć 10 milionową pożyczkę, której część pewna obróconą zostanie na budowę mieszkań tanich dla robotników.

W Tanga (Afryka wschodnia) założono pierwszy wielki szpital. urządzony na modłę europejską.

Warszawskie Towarzystwo lekarskie. Na rok 1894 obrano prezesem prof. Baranowskiego, zastępcą dr. Sokołowskiego, sekretarzem dr. Szumlańskiego.

Filtry wyrobu Towarzystwa Maignen z Paryża, z któremi przeprowadzono doświadczenia w pracowni bakteryologicznej kliniki Prof. Korczyńskiego, i uznano jako odpowiadające w zupełności celowi, uzyskały w dalszym ciągu korzystne poświadczenie ze strony krakowskiego Starostwa.

Zastępstwo na Austro-Węgry ma firma D. Iwanowski i Spółka w Krakowie.

O zanieczyszczeniu mleka kałem. Częste schorzenia osesków po spożyciu mleka krowiego, zwróciły uwagę lekarzy na ten artykuł żywności. Badanie na wielkie rozmiary przedsięwzięte wykazały, że mleko stanowiąc znakomitą glebę do rozwoju drobnoustrojów jest zarazem środkiem przenoszącym wiele chorób zaraźliwych ludzkich i zwierzęcych. Oprócz tego wykazał w ostatnich czasach Renk a następnie Schulz, iż mleko zawiera stale mniejszą lub większą domieszkę kału bydlęcego, którego ilość zależy przedewszystkiem od zanieczyszczenia wymienia i od sposobu cedzenia. Wyniki badań pod względem ilości świeżego kału w litrze mleka, dokonanych w kilku miastach niemieckich, przedstawiają się jak następuje:

Würzburg,	Lipsk	Monachium	Berlin	Hall
		średnio:		
15·1	19·0	45·0	51·3	74·60
		najwięcej:		
40·5	57·5	139·5	250·0	362·5 mg.

Z tego zestawienia wypada, że mieszkaniec Halli, spożywając 1—2 litrów dziennie, spożywa średnio w ciągu miesiąca 4—5 gr. swieżego kału, natomiast w Würzburgu tylko 0·5—1·0. Słusznie twierdzi Schulz, że niedokładne obmywanie wymienia przed dojeniem, jakoteż brak czystej podściółki w krowiarniach, wpływa na zwiększenie ilości kału. Najważniejszą jednak rolę odgrywa sposób przecedzania mleka po wydojeniu, które dziś w większych mleczarniach odbywa się zapomocą sit metalowych. Przyrządy te, posiadające wiele innych zalet, okazują się z powodu przepuszczania cząstek kału jako nieodpowiednie i dlatego sądzi S. że jedynie gęste, czysto wyprane chusty płócienne t. z. powązki nadają się najlepiej do tego celu.

Badania dalsze Szulza wykazały również że mleko pochodzące nawet z najzdrowszych krów, nie jest zupełnie jałowe t. j. wolne od bakteryi, albowiem zawiera zawsze małe ilości drobnoustrojów, które dostają się z zewnątrz do kanałów strychowych wymienia, Chcąc zatem otrzymać zawsze zupełnie czyste mleko, należy według S. odlać pierwsze, z początku dojenia ze strychów odciągnięte mleko.

(Arch. f. Hyg XIV. Przegl. lek. ref. Prof. Walentowicz).

Francuzka lecznica dla dzieci dotkniętych gruźlicą, założona została w grudniu z. r. w Ormesson pod Villiers-sur-Marne. Zakład ma cechę leczniczo-pedagogiczną; główną uwagę skierowano na leczenie dyetetyczne.

Ofiarność. Zmarły w Wiedniu bankier Königswarter, który przed 2 laty 100.000 guldenów obdarzył wiedeńskie ogrzewalnie a przytem zasilał izraelicki instytut dla ociemniałych pod Wiedniem, przeznaczył testamentem 250.000 guldenów na cele humanitarne.

Wdowa po rektorze Buissin uniwersytetu w Montpellier, ofiarowała majątek wartości miliona, i gotówką 540.000 franków wydziałowi lekarskiemu.

P. Daubek obdarował gminę Smichov pod Pragą, 4 morgowym gruntem pod park miejski a $2^1/_2$ morgowym na założenie ulic. Ofiarodawca przejął na siebie i założenie parku.

P. Sieberer założyciel domu dla sierot w Insbruku, który niedawno z okazyi uroczystości Hofera, złożył na fundusz tegoż domu 100.000 guldenów, obecnie przyczynił się taką samą sumą na ten sam cel. Ofiary p. Sieberera na fundusz domu sierot, wynoszą obecnie 650.000 guldenów.

Firma Urban i synowie, fabryka śrub w Wiedniu, ofiarowała 50.000 guldenów swoim urzędnikom celem utworzenia funduszu emerytalnego, i 50.000 robotnikom, na cele zaopatrzeń dla starców i inwalidów.

Anna Pechowa, woskowniczka w Tetschen, zapisała na cele humanitarne 60.000 guldenów.

Franciszka Reitherowa, zmarła w Meidling, zapisała 100.000 guldenów na urządzenie szpitala, pod warunkiem, że jeszcze przez lat 30, zarządzać będą spuścizną władze miejskie, poczem dopiero mają przystąpić do budowy szpitala.

Architekt Turek zmarły w Pradze, przeznaczył 200.000 guldenów, dla ociemniałych, kalek, idyotów i na inne cele humanitarne.

Korespondencya Redakcyi.

Dr. E. W. w Ł. Za życzliwość i rady użyteczne szczerze dziękujemy. Celem uzyskania owych sprawozdań i korespondencyi poczyniliśmy starania. Godząc się z zapatrywaniem iż odpowiedź na poruszone kwestye, zajmie ogół naszych czytelników, damy ją w po-

staci osobnego artykułu, na razie tylko przesyłamy wyjaśnienie, co do mleka. Badaniu podlega mleko sprzedawane na placach publicznych i w mleczarniach, mleko jakie konsumenci otrzymują wprost do domu, usuwa się z pod kontroli, zdarza się jednak że w podejrzanych przypadkach zgłaszają się do chemicznej, miejskiej pracowni. Przy badaniu mleka na placach i mleczarniach, oznacza się ciężar gatunkowy mlekomierzem Quevenna przyjmując dla ciężaru gat. granice najobszerniejsze tj. od 1·029—1·034 dla mleka niezbieranego, zaś od 1·033—1·037 dla zbieranego. W przypadkach wątpliwych, ilość tłuszczu oznacza się przyrządem areometrycznym Soxhleta, oznaczając jako minimum 2·5% tłuszczu dla mleka niezbieranego.

OD ADMINISTRACYI.

Wykaz wniesionych wkładek od 1 października 1893, do 20 stycznia 1894 r.

PP. Leon Majewski
Ks. Pałka Franciszek w Ropczycach
Dr. Szymkiewicz Kazim. Kraków.
Dr. Buszek Jan, Kraków.
Dr. Witkowski Edward, Łańcut
Ks. Komperda Wojciech w Czańcu.
Szkoła ludowa, Rzuchowa.
Dr. Bielański Gustaw, Bochnia.
Dr. Obtułowicz Ferdynand, Lwów.
Eckert, Przeworsk.
Ks. Piksa Wincenty, Kraków.
Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Sanoku.
Muchowicz Jan, Krościenko.
Dr. Balicki, Staremiasto.
Cenar Edward, Lwów.
Ks. Gondalewski, Rymanów.
Żołtowski Ignacy, Kraków.
Iwanowski i Ska, Kraków.
Zakład kąpielowy w Truskawcu.
Dobrzyński Aleksander, Truskawiec.
Mirecki Stanisław, Kraków.
Gimnazyum S-tej Anny, Kraków
Rada szkolna miejscowa, Krosno.
Scharff Mieczysława, Radomyśl.
Terlecki Wiktor, Lwów.
Dyrekcya c. k. gimnaz., Rzeszów,

PP. Łucki Leon, Chronów.
Rada szkolna miejscowa w Wołowicach.
Podgórski Jan, Szczakowa.
Dr. Malinowski, Dobczyce.
Gorączko Teodor Stanisław w Rudniku.
Podlewski Grzegorz, Skorodyńce.
Czarnowski August, Berlin.
Szkoła w Choczni.
Plasiński Leopold, Tarnów.
Dr. Stanko Tarnów.
Szkoła w Giebułtowie.
Zarząd szkoły w Bieńczycach.
Dr. Czyżewicz Władysław, Sanok.
Dadlez Julian, Rawa.
Dr. Żędzianowski Stanisław, Andrychów.
Czytelnia katolicka, Lwów.
Zarząd szkoły w Żywcu
Rada szkolna miejscowa w Liszkach.
Wynszatycki Ropczyce.
Gabryszewski Antoni, Rzeszów.
Dr. Gabryel Sysak, Kołomyja.
Michalik Jan, Tarnobrzeg.
Scheib Henryk Peczeniżyn.
Żychoń Iza, Kraków.

PP. Dyrekcya Gimnaz. w Drohobyczu.
Plohn Ludwik, Lwów.
Dr. Hiener, Jasło.
Skotnicki Wincenty, Łysiec.
Haase Michał, Łysiec.
Dr. Werner Karol, Śniatyn.
Bartosz Jan, Czchów.
Zarząd szkoły ludowej w Brzeziu.
Dyrekcya szpitala krajowego, Lwów.
Dyrekcya seminaryum nauczycielskiego, Rzeszów.
Kowalski Antoni, Nowy Sącz.
Dyrekcya c. k. gimnazyum Franciszka Józefa, Lwów.
Dr. Gedl, Wadowice.
Dyrekcya c. k. gimnazyum w Stanisławowie.
Swaryczewski Józef, Sambor.
Dr. Tarchalski, Zator
Rada powiatowa, Wieliczka.
Raschka, Tarnów.
Mazurkiewicz, Krosno.
Radwan Jadwiga, w Muninie.
Kocańda Hilary, Wojakowa.
Janiczak, Wadowice.
Zarząd szkoły Mogiła.
Pawlicki, Żabie.
Zarząd szkoły w Brzezowej.
Mojseowicz, Zołoście.
Dr. Uchacz, Maków.
Feledyn Józef, Stary Sącz.
Towarzystwo gimnastyczne w Jaworowie.
Kurlata Antoni, Brzesko.
Schaitter Ludwik, Rzeszów.
Litwinowicz Orest, Tłumacz.
Dr. Bernadzikowski, Brzesko.
Klimkiewicz Marcelin, Tarnawa dolna.
Studziński, Przeworsk.
Zakład Urszulanek, Kraków.
Witaszewska Emilia, Kraków.
Bellisoni, Kraków.
Księgarnia Polska, Lwów.
Malec Jan, Andrychów.
Zarząd szkoły Uście solne.
Skakalski, Podgórze.

PP. Brzeziński, Nisko.
Rada szkolna miejscowa dla szkoły w Byczynie.
Münnich Tadeusz, Lwów.
Juzwa Stanisław, Zbaraż.
Długołęcki Konty.
Grabiańska Karolina.
Dyrekcya c. k. gimnazyum w Kołomyi.
Kaczkowska Klara.
Siemieński Jan, Zakopane.
Rada szkolna miejscowa, Kraków
Szkoła ludowa, Czernichów.
Götz Jan, Okocim.
Klasztor OO. Bazylianów, Krystonopol.
Ks. Kapel Jan w Borbku.
Kluczycki Witold, Medrzychów.
Jastrzębski Feliks, Krystynopol.
Rosoł Stanisław, Stary Sącz.
Jaworski Cypryan, Sielnica.
Kolkiewicz Stanisław, Tarnopol,
Czernicki Karol, Sucha.
Ks. Kowalówka Wojciech, Zebrzydowice.
Lepiankiewicz, Przemyśl.
Gorczyński Bronisław, Brzeżnica.
Pałka Józef, Gleisdorf.
Dr. Mężyk, Chyrów.
Ocetkiewicz Stanisława, Tarnów.
Romowicz Leon, Chrzanów.
Ks. Mączka z Wesołej.
Drapella Edward, Sucha,
Wojnakiewicz Jan, Wadowice.
Zarząd szkoły Ropczyce.
Omeiss, Sambor.
Chudzik Karol, Bełz.
Sokalski, Tarnów.
Przybylski, Nowy Sącz.
Zieliński Zygmunt, Tarnów.
Włodkowa, Dąbrowica.
Paczoski Aleksander, Maków.
Małdziński Alfons, Chrzanów.
Dr. Zawadziński Stanisław, Wadowice.
Dr. Kalisz, Tuchów.
Dr. Pietrzycki Antoni, Brzesk.
Kolczyński Józef, Dobczyce.

Towarzystwo Kasynowe, Rzeszów.
Gdula Marcin, Nienadówka.
Wurst, Kałusz.
Czytelnia w Wadowicach.
Dyrekcya c. k. gimnazyum w Samborze.
Klasztor OO. Bernardynów, Alwernia.
Nowakowski, Sędziszów.

PP. Pilecki Jan, w Bucowie.
Dr. Kołączkowski, Nowy Sącz.
Rygiel Jan, Rzeszów.
Stec Jan, Tarnów.
Dr. Skalski Władysław, Sambor.
Bieliński Józef, Siersza.
Witkowski Edward, Łańcut.
Rada szkolna miejscowa, Pleszów.
Kozierowski Gustaw, Bobowa.

OGŁOSZENIA.

W imieniu Tow. Opieki zdrowia.
Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Prof. Dr. H. Jordan.

Druk W. Korneckiego w Krakowie.